

LIDIA KARAKASZ-SZOLE (1896-1943)

PŁOMIEŃ ZGASŁY

Utalentowana artystycznie, autorka projektu karaimskiego godła i ekslibrisu Seraji Szapszała. Zginęła z rąk hitlerowców w okupowanej Warszawie.



Lidia Szole

Na łamach przedwojennego „Przeglądu Bibliotecznego” znaleźć można taką oto notatkę: *Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie odbyło następujące zebranie. 17 VI 1932 w prywatnym mieszkaniu Ekscelencji Seraja Chan Szapszała, hachana Karaimów w Polsce, oglądano prywatne jego zbiory, składające się ze wschodnich ksiąg rękopiśmiennych i firmamentów sułtańskich. Zebranie poprzedził referat Eksc. Szapszała pod tytułem: „Znaczenie ozdobnego pisma u muzułmanów”.*

Spotkanie nie było przypadkowe, wszak hachan Seraja Szapszał należał do grona uznanych w środowisku miłośników dawnej książki kolekcjonerów, zarówno rękopiśmiennych, jak i drukowanej. Ozdobą jego prywatnych zbiorów był okazały księgozbiór, liczący ponad tysiąc woluminów. Zgromadzone w nim książki, przeważnie o tematyce dotyczącej historii i kultury narodów tureckich, zdobione były ekslibrisem właściciela. Był on drukowany na dobrym papierze, w niewielkiej liczbie egzemplarzy, na zamówienie wileńskiego kolekcjonera. Przedstawiał wizerunek wielbłąda z łacińską sentencją „Ex Oriente Lux” (Światło ze Wschodu) oraz w tle dekoracyjną tkaninę o wschodnich motywach. Szczęśliwie wiadomo, kto był twórcą tego ekslibrisu, cechującego się dużymi walorami graficznymi. Warto to podkreślić, gdyż projektodawcą był nie tylko znany twórca działający w Wilnie, ale również osoba narodowości karaimskiej. Chodzi mianowicie o Lidie Karakasza-Szole.

Artystka urodziła się 2 grudnia 1896 r. w Trokach w dobrze sytuowanej rodzinie. Jej ojcem był pochodzący z Bachczysaraju kupiec, Ezra Samojłowicz Szole, matką – Emilia (Kamila) Josisowna z Łobanosów. Para pobrała się 16 czerwca 1892 r. W chwili ślubu mieli – on

36 lat, ona 19. Emilia, córka burmistrza Trok, wniosła w posagu drewniany dom położony przy kienesie, zaś od narzeczonego otrzymała 500 srebrnych rubli oraz 3000 rs zabezpieczenia. Wkrótce rodzina Szole przeprowadziła się do Sankt Petersburga. Oprócz Lidii w rodzinie pojawiła się druga córka, Natalia, urodzona 9 września 1900 r. Pozycja materialna ojca pozwalała im nie tylko na staranną edukację, ale i na beztrudne spędzanie wakacji na Krymie. Jednak jeszcze przed rewolucją Ezra Szole zmarł, a Emilia wyszła za mąż za korepetytora swych córek, Eliasza Jutkiewicza. Był on bliskim przyjacielem jej brata, Józefa Łobanososa, i współtowarzyszem studiów akademickich nad Newą. Jutkiewicz kończył bowiem w Petersburgu wydział prawa tamtejszego uniwersytetu. Po 1918 r. rodzina przeniosła się do Polski, zamieszkując w Wilnie. Lidia rozpoczęła studia artystyczne na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, które ukończyła jako absolwentka. Dzięki sporemu majątkowi po zmarłym ojcu w połowie lat 20. XX w. wyjechała na studia malarstwa do Paryża, gdzie kształciła się w renomowanej Akademii Sztuk Pięknych (*Académie des Beaux-Arts*).

Pomimo obracania się kręgach artystycznej bohemy i intelektualnej elity Lidia Szole podkreślała swe pochodzenie, pielęgnując karaimską tożsamość. W 1926 r. wygłosiła na spotkaniu paryskich Karaimów, emigrantów z dawnej Rosji, wykład dotyczący skupisk karaimskich w Wilnie i Trokach. Po powrocie z Francji kontynuowała wcześniejsze zaangażowanie w działalność społeczną. Jeszcze w styczniu 1923 r. jako jedna z pierwszych kobiet, obok Kseni Abkowicz, weszła w skład zarządu Wileńskiego Stowarzyszenia Karaimów. Udzielała się w działalności kierowanej przez



PRZEDWCZEŚNIE

siebie amatorskiego teatru karaimego, funkcjonującego w Domu Gminnym na Zwierzyńcu. Aktywizowała młodzież, zachęcając ją do rozwijania swych artystycznych talentów, sama projektowała i sporządzała m.in. dekoracje do wystawianych sztuk. Jak wspominała po latach Zofia Dubińska, młodzież już po opuszczeniu przez nią Wilna wystawiała samodzielnie spektakle w języku karaimego. Na początku 1932 r. powstało w Wilnie, przy wydatnym udziale jej ojczyzna, E. Jutkiewicza, prezesa zarządu gminy wileńskiej, Towarzystwo Miłośników Historii i Literatury Karaimego. Lidia Szolówna czynnie zaangażowała się w jego działalność, pełniąc w okresie od kwietnia do czerwca 1932 r. obowiązki sekretarza zarządu towarzystwa.

Jednocześnie zaznaczyła swą obecność w życiu artystycznym przedwojennego Wilna. Jako malarka wstąpiła do tamtejszego Towarzystwa Niezależnych Artystów Plastyków. Wraz z grupą kilkunastu innych twórców uczestniczyła w pierwszej wystawie tego stowarzyszenia, która odbyła się 20 września 1931 r. w gmachu wystawowym w ogrodzie Bernardyńskim w Wilnie. W polskich publikacjach tego okresu upowszechniła się wariantowa forma pisowni nazwiska „Szolle”, co wiązało się z charakterystyczną, miękką wymową polszczyzny wileńskiej. Z tego czasu pochodzi także artystyczny przydomek Karakas, którym posługiwała się L. Szole. Być może było to świadome nawiązanie do cech osobistej urody (*kara kasz* po karaimego oznacza „czarne brwi”), albo reminiscencja z pobytów na Krymie w latach dzieciństwa. Pod Symferopolem znajdowała się bowiem miejscowość o takiej nazwie.

Lidia Szole obdarzona była nie tylko talentem plastycznym, lecz także muzycznym i tanecznym. Zachowało się m.in. jej zdjęcie w ognistym czardaszu. Jej tanecznym partnerem był Aleksander Kisielewicz, choreograf i reżyser sztuk wystawianych przez Teatr Międzyszkolny młodzieży szkół średnich Wilna. Uczestniczyła w życiu towarzyskim środowisk twórczych Wilna, biorąc m.in. udział w spotkaniach „Śród

Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk



Kienesa w Trokach.
Akwarela Lidii Szole

W czardaszu. Wilno, 1931 r.



Literackich”. Były to cotygodniowe wykłady i dyskusje poświęcone kulturze literackiej zarówno polskiej, jak i obcej, organizowane przez Związek Zawodowy Literatów Polskich. Odbywały się w siedzibie stowarzyszenia, na piętrze dawnego klasztoru bazylianów ze słynną celą Konrada, przy ulicy Ostrobramskiej. W listopadzie 1932 r. miała miejsce karaimego „Środa Literacka”, w której aktywnie uczestniczyła również L. Szole. Jak relacjonowała wileńska prasa: „*Ostatnia Środa Literacka poświęcona była dawnej, a tak oryginalnej kulturze karaimego. P. Wiktor Piotrowicz, znawca wyznań wileńskich, wypowiedział gorące słowo wstępne, którego wytworna forma zamykała wyczerpującą charakterystykę życia i dzielności religijno-naukowej J. E. Chana Seraji Bej Szapszała. Po słowie wstępnym usłyszeliśmy część wokalną. Złożyły się na nią pieśni karaimego, już to*

smętne i zawodzące, już to wesole i skoczne, świadczące o bogactwie motywów karaimskiej muzyki ludowej. Odśpiewały je, przy hucznych oklaskach szczerze wypełnionej sali, pp. Walentyna i Halina Łobanosówny, akompaniowała zaś na fortepianie p. Lidia Szole. Po przerwie J. E. Chan Seraja Bej Szapszał wygłosił obszerny odczyt, w którym opierając się na bogatym materiale historycznym, wykazał, że odwieczna kultura narodu karaimskiego w istocie swej jest odrębna i oryginalna, najważniejszymi zaś obecnie jej ośrodkami są, jak wiadomo, Krym i Troki. Odczyt ilustrowały obficie przezroczka” („Słowo”, nr z 11 XI 1932).

W 1933 r. powstał w Wilnie klub towarzyski „Smorgonia” otwarty z myślą o miejscowych literatach, plastykach, muzykach, ale również dla grona akademickiego z Uniwersytetu Stefana Batorego. Szole była, obok Krystyny Wróblewskiej i Wandy Krasnodębskiej-Reicherowej, jedną z osób, które projektowały i wykonywały dekoracje plastyczne na kolejne spotkanie w klubie, odbywające się średnio co dwa tygodnie. Każde bowiem spotkanie posiadało oprawę sceniczną, na którą składały się satyryczne monologi, wierszyki i skecze. Dla potrzeb klubu pisali znani literaci: Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Teodor Bujnicki, zaś na fortepianie parodie muzyczne grywał Tadeusz Szeligowski. Wśród wykonawców nie brakowało wybitnych wileńskich artystów, jak Karol Wyrywicz-Wichrowski, Antoni Bohdziewicz i Sergiusz Konter. Bywalcem klubu był m.in. ówczesny konserwator zabytków w Wilnie, Stanisław Lorentz, który we wspomnieniach utrwalił również postać panny Szole.

Mimo towarzyskiego usposobienia Lidia nie założyła własnej rodziny. Cieszyła się szczęściem swojej siostry Natalii, która w 1932 r. wyszła za mąż za Azarię Pileckiego. Niestety małżeństwo to nie okazało się trwałe. W połowie lat 30. z przyczyn materialnych L. Szole wyjechała z Wilna do Warszawy. Ojczym, Eliasza Jutkiewicz, choć zajmował eksponowane stanowisko wiceprezesa, a następnie referenta wileńskiej Izby Handlowo-Gospodarczej, nie miał zamiłowania do oszczędnego życia. Cieszył się opinią fachowca (mówiło się nawet o intratnych propozycjach składanych mu przez czynniki rządowe), ale poza uhonorowaniem go w 1933 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi nie zrobił większej kariery w administracji państwowej.



Na przeszkodzie stanęła też jego tragiczna śmierć 30 lipca 1937 r.

Po przeprowadzce do stolicy w poszukiwaniu środków utrzymania, Lidia Szole zamieszkała w dzielnicy Żoliborz. O tym ostatnim okresie jej życia wiadomo najmniej, a to, co wydaje się znane, rodzi szereg wątpliwości. Prawdopodobnie związała się jako dekoratorka z powstałym w Warszawie w 1935 r. teatrem kukielkowym „Urwis”. Nie mając stałej sceny, występował on w różnych salach stolicy. Po wybuchu wojny, ani też w następnych latach, L. Szole nie zdecydowała się na powrót do Wilna. Pozostała w Warszawie. W lutym 1941 r. prawdopodobnie zaangażowała się w reaktywowanie Teatru Marionetek „Urwis”, który wystawiał spektakle w auli zlikwidowanego przez Niemców gimnazjum św. Stanisława Kostki przy ulicy Traugutta. Działalność teatrzyku wspierana była przez departament szkolnictwa polskiego państwa podziemnego. W marcu 1943 r. Szole została przypadkowo zatrzymana w ulicznej „łapance”

Jej prace plastyczne rozproszone, uległy w dużej części zniszczeniu

nieopodal swego domu i rozstrzelana przez hitlerowców. Istniała niepotwierdzona wersja, że była łączniczką ruchu oporu. Ciało nie wydano, a miejsce jej spoczynku pozostaje nieznanne.

Jej prace plastyczne rozproszone, uległy w dużej części zniszczeniu. Pozostawiła po sobie szereg obrazów olejnych, w tym na przykład zachowany w zbiorach Seraji Szapszala widok trockiej kienesy. Bliska współpraca z karaimskim hachanem, a jednocześnie orientalistą oraz kolekcjonerem książek i dzieł sztuki, zaowocowała projektem graficznym wspomnianego ekslibrisu. Prawdopodobnie autorstwa L. Szole jest również powstałe około 1929 r. godło hachana, które stało się z czasem symbolem społeczności Karaimów polsko-litewskich. W zbiorach dokumentów pozostałych po Szapszale znajduje się bowiem kilka rysunkowych projektów tego godła, wykonanych przez L. Szole. Warto zatem przywrócić pamięć o twórczyni tego tak charakterystycznego i rozpoznawalnego karaimskiego logo.

Mariusz Pawelec
Opole